

**Marek Niezabitowski**

*Katedra Stosowanych Nauk Społecznych  
Politechnika Śląska<sup>1</sup>*

## ***Znaczenie miejsca zamieszkania w życiu ludzi starszych. Aspekty teoretyczne i empiryczne***

### ***Streszczenie***

Celem artykułu jest pokazanie na jak różne sposoby ludzie starsi są związani ze swoim miejscem zamieszkania. Autor porusza teoretyczne i empiryczne aspekty tego zagadnienia. W części teoretycznej tekstu przedstawiono te kategorie teoretyczne w gerontologii środowiskowej, które wyjaśniają charakter i siłę psychologicznie nierozzerwalnych związków człowieka starego z jego miejscem zamieszkania. Najważniejszymi z tych mechanizmów są: poczucie miejsca, przywiązanie do miejsca oraz funkcjonalna zależność od miejsca zamieszkania. W części empirycznej autor ilustruje mechanizmy przywiązania seniorów do ich miejsca zamieszkania, posługując się materiałem empirycznym z czterech projektów badawczych, w których osobiście uczestniczył (w tym ogólnopolski projekt zamawiany PolSenior). Dokonując wyboru spośród zgromadzonego materiału empirycznego, autor koncentruje się na analizie jakościowej wywiadów pogłębionych ukazujących stosunek starszych mieszkańców wybranych osiedli na Górnym Śląsku do ich miejsca zamieszkania. Z badań tych wynika, że seniorzy, mimo odczuwanych niedogodności w środowisku zamieszkania, najczęściej chcą w nim pozostać. Są przywiązani do swojego miejsca zamieszkania, czują się w nim najpewniej, a w innym, na starość, raczej nie zaadaptowa-

---

<sup>1</sup> KSNS PŚ, ul. Roosevelta 26/28, 41-800 Zabrze; adres elektroniczny autora: marek-niez@wp.pl

liby się tak pomyślnie. Z przeprowadzonych badań wynika, że potrzebne są rozwiązania organizacyjne i architektoniczno-urbanistyczne zapewniające opiekę w znanym i akceptowanym przez seniorów środowisku zamieszkania.

**Słowa kluczowe:** ludzie starsi, gerontologia środowiskowa, poczucie miejsca, przywiązanie do miejsca, funkcjonalna zależność od miejsca zamieszkania

## Wprowadzenie

O tym, że ludzie starzy mogą się przywiązywać do środowiska, w którym żyją od lat, nawet mimo niskiego standardu mieszkań i budynków, pisała wiele lat temu Lucyna Frąckiewicz. Autorka ta postulowała na podstawie swoich badań i analizy materiałów z innych krajów, by w miarę możliwości dążyć do pozostawienia człowieka starego jak najdłużej w jego aktualnym środowisku zamieszkania, które on akceptuje i dobrze zna (Frąckiewicz 1972).

Badania prowadzone w dziedzinie gerontologii środowiskowej (*environmental gerontology*), o których będzie mowa w dalszej części tekstu, pokazują, że powyższe postulaty mają uniwersalne uzasadnienie teoretyczne i empiryczne. Badania w ramach międzynarodowego projektu Enable-Age potwierdziły, że im respondenci są starsi, tym więcej godzin w ciągu doby spędzają w środowisku domowym<sup>2</sup>. Znaczenie mieszkania dla jakości życia ludzi starszych podkreślono także w treściach Międzynarodowego Planu Działania w Sprawie Starzenia się (Madryt 2002), umieszczając je jako jeden z tematów w ramach priorytetu: sprzyjające i wspierające środowisko (Szatur-Jaworska 2012, s. 20). Ważność tej problematyki znajduje odzwierciedlenie również w tematyce ogólnopolskich badań Polskiego Towarzystwa Gerontologicznego, prowadzonych najpierw w latach 1967–1968 (Piotrowski 1973), następnie w latach 1999–2001 (Synak 2003), a ostatnio – mowa tu o projekcie PolSenior<sup>3</sup> – w latach 2007–2011 (Mossakowska, Więcek, Błędowski 2012). Każde z wymienionych badań zawierało temat związany z warunkami mieszkaniowymi ludzi starszych. Temat ten był podejmowany systematycznie przez niektórych architektów, głównie przez Hannę Zaniewską (2001) i Halinę Skibniewską (Meyer-Bohe, Meyer-Bohe, Dettbarn-Reggentin 1998).

Zainteresowanie związkami ludzi starszych z ich środowiskiem zamieszkania ma z pewnością kolejne ważne uzasadnienie, wynikające z trendów demograficznych. Koncentracja ludności w wieku powyżej 60 lat, którą dogłębnie analizowała 40 lat temu L. Frąckiewicz, jest zupełnie realna, skoro przewiduje się demograficzne starzenie się miast i województw

<sup>2</sup> Projekt Enable-Age, dotyczący środowiska mieszkaniowego ludzi starszych, realizowano w latach 2001–2004 przez zespoły badawcze ze Szwecji, z Niemiec, Wielkiej Brytanii, Węgier i Łotwy (zob. Scheidt, Windley 2006, s. 112–113).

<sup>3</sup> Praca naukowa finansowana ze środków na naukę w latach 2007–2011 jako projekt badawczy zamawiany PBZ-MEiN-9/2/2006. Projekt zatytułowano: *Aspekty medyczne, psychologiczne, socjologiczne i ekonomiczne starzenia się ludzi w Polsce* (kierownik – prof. Piotr Błędowski, SGH; patrz: [www.polsenior.iimcb.gov.pl](http://www.polsenior.iimcb.gov.pl)).

w najbliższych latach i dekadach (Waligórska, Burstman, Kostrzewa, Rutkowska 2009, s. 224; Kowaleski 2006). Czynnikiem wzmagającym to starzenie się będzie, oprócz niskich wskaźników dzietności i reprodukcji ludności, obserwowana i prognozowana depopulacja miast różnych regionów Polski (Haase, Steinführer, Kabisch, Gierczak 2007; Żołędowski 2012, s. 34).

Empiryczna analiza w ramach tego tekstu będzie bazowała na materiale z czterech projektów badawczych, w których realizacji autor tekstu uczestniczył osobiście. Wszystkie te projekty albo były w całości poświęcone środowisku zamieszkania osób starszych, albo miały wydzieloną część poświęconą tym zagadnieniom. Ponieważ, jak zostanie to wykazane w części teoretycznej tekstu, związki człowieka starego z jego miejscem zamieszkania mają bardzo wyrazisty aspekt subiektywny, w badaniach posłużono się współczynnikiem humanistycznym i zastosowano głównie wywiad swobodny, uzupełniany badaniami surveyowymi wśród starszych mieszkańców wybranych osiedli. Głównym celem wszystkich czterech projektów, które będą przywoływane w tekście, było poznanie społecznych, architektonicznych i urbanistycznych aspektów adaptacji seniorów w ich środowisku zamieszkania. Najliczniejszy materiał ilościowy i jakościowy zebrano w wyniku realizacji architektoniczno-socjologicznego podprojektu ogólnopolskich badań PolSenior<sup>4</sup> oraz polsko-niemieckich badań na osiedlach katowickich pt. *Wczoraj, dzisiaj i jutro polskich i niemieckich wielkich osiedli mieszkaniowych. Studium porównawcze modeli rozwoju urbanistycznego i ich akceptacji na przykładzie Katowic i Lipska* (2011–2012)<sup>5</sup>. W ramach podprojektu badań PolSenior przeprowadzono łącznie 166 wywiadów kwestionariuszowych i 32 wywiady swobodne na trzech osiedlach na terenie Górnego Śląska. Materiał z badań polsko-niemieckich obejmuje 585 wywiadów kwestionariuszowych i około 100 wywiadów swobodnych z mieszkańcami trzech osiedli mieszkaniowych w Katowicach (w tym osobami liczącymi 60 lat i więcej). Pozostałe dwa badania, gdy chodzi o seniorów, miały charakter jakościowy. W przypadku badań zleconych przez Urząd Miasta Zabrze<sup>6</sup> respondentami byli starsi mieszkańcy patronackiego osiedla „Zandka” należącego niegdyś do Huty Zabrze (przeprowadzono 11 wywiadów swobodnych). Projekt badawczy własny

---

<sup>4</sup> Architektoniczno-socjologiczny podprojekt, realizowany na Górnym Śląsku, zatytułowano: *Kapitał społeczny seniorów w warunkach różnych środowisk urbanistycznych a wymogi ich dostosowania do aktywizacji życiowej i jakościowego zabezpieczenia potrzeb ludzi starych* (kierownik – prof. UŚ dr hab. Adam Bartoszek, Instytut Socjologii UŚ). Wyniki badań zespołu interdyscyplinarnego realizującego ten podprojekt opublikowano w monografii prezentującej rezultaty całego projektu (Bartoszek, Niezabitowska, Kucharczyk-Brus, Niezabitowski 2012).

<sup>5</sup> Projekt finansowany przez Polsko-Niemiecką Fundację na Rzecz Nauki w latach 2011–2012 (kierownik – prof. Elżbieta Niezabitowska, symbol pracy: UE7/RAr3/2011), realizowany w interdyscyplinarnym zespole badawczym we współpracy Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej z Helmholtz Zentrum für Umweltforschung (UFZ) w Lipsku.

<sup>6</sup> Badania finansowane przez Urząd Miasta Zabrze, zatytułowane: *Ludzie i instytucje w procesie transformacji miejskiej społeczności lokalnej. Studium socjologiczne na przykładzie osiedla „Zandka” w Zabrzu* (czas realizacji: 2009–2010, kierownik – dr Marek Niezabitowski). Badania realizował zespół z Katedry Stosowanych Nauk Społecznych Politechniki Śląskiej (symbol pracy: NB207/ROZ-2/2009).

autora tekstu realizowano, przeprowadzając wywiady (łącznie 25) pogłębione z elementami narracji autobiograficznej z emerytowanymi księżmi w Archidiecezji Katowickiej i Częstochowskiej<sup>7</sup>.

### *Związki człowieka starego z miejscem zamieszkania w teorii i badaniach gerontologicznych*

Najpojemniejszą kategorią teoretyczną, w której mieszczą się wszystkie formy związków człowieka z miejscem zamieszkania, jest koncept *sense of place*. Jego ewolucja jest wypadkową wieloletnich doświadczeń badawczych, głównie w amerykańskiej gerontologii środowiskowej. Doświadczenia te, jak zwykle bywa w nauce, przyniosły zarówno udoskonalenie aparatu pojęciowego służącego opisowi relacji człowieka z miejscem, jak i rozwój metodologii badań oraz zwiększenie trafności wskaźników postaw ludzi starszych wobec miejsc istotnych dla jakości ich życia.

Zanim wykrystalizowało się pojęcie *sense of place* w gerontologii środowiskowej, prowadzono wieloletnie studia nad satysfakcją z zamieszkiwania w danym mieście, dzielnicy czy osiedlu. Ze studiów tych wyodrębniły się na pewnym etapie (lata 70. i 80.) dwa nurty badań: nad przywiązaniem do społeczności (*community attachment*) oraz nad uczuciami wobec społeczności (*community sentiment*). Jak podsumowuje to tabelą David Hummon (1992), w obrębie badań nad *community sentiment* można wyróżnić trzy tradycje, różniące się rozumieniem odczuć związanych ze społecznością oraz metodologią. Są to: 1) *community satisfaction*, 2) *community attachment*, 3) *community identity*. Tylko w przypadku *community identity* badania mają charakter jakościowy, a odczucia rozumiane są jako identyfikacja z miejscem. Wskaźnikami są związki doświadczeń życiowych badanych osób z ich miejscem zamieszkania. Metodami stosowanymi w badaniach są tu obserwacja i wywiady.

Niektórzy badacze środowiska życia codziennego człowieka wymienione wyżej sposoby ujmowania odczuć związanych z miejscem zamieszkania łączą w jedną kategorię pojęciową, występującą pod wspomnianym wcześniej terminem *sense of place* (poczucie miejsca). Termin ten – za Steele (1981) – Hummon pojmuje w swoich badaniach jako „subiektywne spostrzeżenia ludzi na temat ich środowiska oraz ich mniej lub bardziej świadome odczucia związane z tym środowiskiem” (Hummon 1992, s. 262). Podkreśla on jednocześnie, że poczucie miejsca jest podwójne w swojej naturze, ponieważ zawiera w sobie kognitywny element, czyli indywidualne interpretacje miejsca dokonywane przez daną osobę, oraz jej emocjonalne reakcje na to miejsce. Przy czym, jak twierdzi (tamże), komponent emocjonalny może przeważać w percepcji środowiska, i w sensie empirycznym znajduje on odzwierciedlenie w odczuciach, wartościach i osobistych znaczeniach przypisywanych środowisku. Wszystkie te aspekty percepcji zlewają się w jedną całość w subiektywnym doświadczaniu miejsca przez ludzi.

<sup>7</sup> Projekt badawczy własny finansowany ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w latach 2009–2011, zatytułowany: *Współczesne trajektorie kapłaństwa i adaptacji księży do życia na emeryturze. Przypadki duszpasterzy parafialnych diecezji województwa śląskiego* (nr umowy: 4306/B/H03/2009/37).

Przyjmując powyższą perspektywę teoretyczną, osadzoną wyraźnie w socjologii humanistycznej, Hummon przebadał techniką wywiadu pogłębionego (z elementami narracji biograficznej) kilka osób zamieszkałych w tym samym mieście – Worcester w stanie Massachusetts. Do badań wybrał tych kilku respondentów nie ze względu na ich reprezentatywność dla społeczności miasta, lecz ponieważ wykazują oni bardzo różne odczucia związane z miastem, w którym mieszkają. Na podstawie tych wywiadów Hummon w cytowanej pracy stworzył małą typologię poczucia miejsca (*sense of place*), obejmującą: zakorzenienie (*rootedness*), alienację (*alienation*), relatywizm (*relativism*) i poczucie braku przypisania/przynależności do miejsca (*placelessness*). Choć w każdym z tych typów postaw mieszczą się pozytywne odczucia związane z miastem, różnią się one wyraźnie poziomem i charakterem satysfakcji z zamieszkiwania w Worcester, poczuciem zadomowienia i biograficznego zakorzenienia w mieście, identyfikacją z miastem i ze specyfiką miejskiego stylu życia w nim, a także emocjonalnym przywiązaniem do niego.

Spoglądając na zjawisko poczucia miejsca przez pryzmat wyróżnionych przez Hummona typów postaw, można powiedzieć, że jest to sposób, w jaki osoba odczuwa, postrzega i uświadamia sobie związki miejsca ze swoim życiem i tożsamością. Najistotniejsze aspekty tego zjawiska według Hummona wiążą się ze stosunkiem badanych osób zamieszkujących daną miejscowość do takich kwestii, jak: wyjątkowość miejsca, jego adekwatność do wyobrażenia o tym, czym powinien być dom, poczucie przynależności do społeczności lokalnej i miejscowości oraz przywiązanie do niej, mierzone wolą i motywacją pozostania w niej lub jej opuszczenia. Dla badaczy zajmujących się tą problematyką najogólniej interesujący jest stopień „zrośnięcia” świadomości człowieka z jego środowiskiem życia codziennego, a szczegółowym przedmiotem badań staje się treść tych subiektywnie odczuwanych związków osoby z miejscem/miejscami.

Jednym z ważniejszych aspektów (wymiarów) *sense of place* jest przywiązanie do miejsca (*place attachment*). Postawa ta jest nie tylko elementem składowym *sense of place*, ale nawet jeśli ktoś jej nie przejawia, to traktowana jako wymiar odczuć związanych z miejscem, ma znaczenie wskaźnikowe w badaniach nad związkami osób starszych z miejscem zamieszkania lub innymi niegdyś zamieszkiwanymi miejscami/miejscowościami. Centralnymi pojęciami wszystkich analiz związanych z *sense of place* są: miejsce, tożsamość, biografia oraz szeroko rozumiane doświadczenie miejsca. Wszelkie analizy w tym obszarze badań w gerontologii środowiskowej rozpoczynają się zatem od uchwycenia subiektywnej definicji miejsca, a więc przedstawienia środowiska życia codziennego seniorów z perspektywy ich doświadczenia, czyli ze współczynnikiem humanistycznym. Miejscem staje się tylko taka przestrzeń, która jest przedmiotem czyjegoś odczuwania, doświadczenia, użytkowania, aktywnego przekształcania, dostosowywania do potrzeb, nadawania znaczeń. Ten właśnie podmiotowy aspekt miejsca i przywiązania do niego uwzględnił Rowles (1983,1984) w swojej idei uwewnętrznienia przestrzeni (*insiderness*)<sup>8</sup>. Indywidualne doświadczenie jednostki jest tu centralnym aspektem tego ujęcia zagadnień

---

<sup>8</sup> Przedstawiony tu opis przywiązania do miejsca bazuje na krótkiej charakterystyce koncepcji *place attachment* według Rowlesa, którą można odnaleźć w: Rubinstein, Parmelee (1992), s. 146–147.

*place attachment*. Inspirując się w pewnym stopniu Relpha (1976) konceptem *insideness* jako reakcji na miejsce, Rowles przyjął trzy aspekty uwewnętrznienia, których połączenie może ułatwiać powstawanie emocjonalnej więzi z fizycznym środowiskiem życia człowieka. Jednym z nich jest aspekt fizyczny (*physical insideness*), czyli stan świadomości, polegający na znajomości fizycznych cech przestrzeni z własnego doświadczenia jej codziennego użytkowania. Jako ilustrację tego stanu świadomości Rubinstein i Parmelee przywołują fragment wypowiedzi jednej ze swoich respondentek, 75-letniej mieszkanki Filadelfii, która bezbłędną znajomość swojego mieszkania opisała tak: „Mogłabym poruszać się po moim domu nawet z zawiązanymi oczami” (z wywiadu cyt. za: Rubinstein, Parmelee 1992, s. 147).

Drugi aspekt uwewnętrznienia miejsca to jego autobiograficzna świadomość (*biographical insideness*), która oznacza poczucie związania z tym miejscem osobistą historią człowieka w wyniku doświadczenia tam istotnych wydarzeń własnego życia (tamże). Powyższe rozróżnienie między fizycznym a autobiograficznym uwewnętrznieniem pokazuje, że znajomość miejsca nie musi pociągać za sobą przywiązania do niego. Oba rodzaje świadomości miejsca zyskują coraz bardziej na znaczeniu w miarę starzenia się człowieka.

Przywiązanie do miejsca to zbiór uczuć łączących człowieka z geograficznym usytuowaniem jego życiowych doświadczeń. Tradycyjnie uważano, że przywiązanie oraz zachowania z niego wynikające wyrastają z doświadczeń wczesnych etapów biografii jednostki (Bowlby 1958; za: Rubinstein, Parmelee 1992). Jednakże, u ludzi starszych przywiązanie do miejsca najczęściej jest uformowane na bazie doświadczeń całego życia, a także wątków istotnych dla ich tożsamości – również kształtowanej w trakcie całej biografii. Z tego właśnie powodu przywiązanie do miejsca ma dla seniorów szczególne znaczenie osobiste, a to z kolei ma trojaki rodzaj konsekwencji (Rubinstein, Parmelee 1992, s. 139–140).

- Po pierwsze, uczucia związane z doświadczeniami życiowymi i miejscami, których dotyczą, sprzyjają przypominaniu sobie biegu własnego życia, porządkowaniu i ocenianiu dłuższych sekwencji biograficznych. Przywiązanie do kluczowych miejsc w życiu jednostki jest jednym ze sposobów ożywiania wspomnień z przeszłości i dlatego ułatwia na późniejszych etapach życia wzmocnienie poczucia ciągłości i tożsamości, a także chroni jaźń człowieka przed potencjalnie traumatycznymi zmianami środowiska.
- Po drugie, co wynika z poprzedniego, przywiązanie do aktualnego miejsca zamieszkania może być sposobem wzmocnienia własnego ja. Nawet w przypadku negatywnych społecznych ocen starzenia się ludzi, przywiązanie do aktualnego środowiska zamieszkania może działać jak strategia obrony pozytywnego obrazu samego siebie (Rodin, Langer 1980; za: Rubinstein, Parmelee 1992, s. 140).
- Po trzecie, przywiązanie do dotychczasowego miejsca zamieszkania może być sposobem podtrzymywania w sobie poczucia niezależności i kompetencji w środowisku życia codziennego na starość.

Analizy jakościowe przywiązania do miejsca pokazują kilka istotnych cech dynamiki tego zjawiska u osób w starszym wieku. Po pierwsze, własne doświadczenia oraz społeczne interakcje związane z daną przestrzenią powodują, że człowiek przypisuje jej znaczenie,

i w rezultacie, w granicach tożsamości danej osoby, przestrzeń ta staje się dla niej miejscem (Howell 1983; Rowles 1983; za: Rubinstein, Parmelee 1992, s. 142).

Oczywistą konsekwencją tego jest fakt, że w wyobrażeniach człowieka na temat miejsca, przestrzeń i czas zlewają się w taki sposób, iż przywiązanie do określonego miejsca może oznaczać przywiązanie do określonego czasu czy etapu w życiu człowieka. Przejawia się to w wypowiedziach seniorów, gdy nierozzerwalność swojego związku z miejscem oraz jego wyjątkowość uzasadniają, odwołując się do ważnych zdarzeń z pewnych okresów ich życia, który rozgrywały się w opisywanym przez respondentów miejscu. Takie fakty empiryczne, pojawiające się w wywiadach pogłębionych i narracyjnych, świadczą o tym, że dla ludzi starszych środowisko zamieszkania może być autonomicznym systemem kodowania doświadczeń życiowych i językiem ich opisu, a także sposobem mówienia o ważnych momentach i okresach czyjejs biografii<sup>9</sup>.

Drugą istotną cechą przywiązania do miejsca jest to, że posiadanie wyobrażeń o konkretnym miejscu samo w sobie nie wiąże emocjonalnie z nim człowieka. Tęgo stanu świadomości nie tworzą też automatycznie takie czynniki, jak posiadanie, zajmowanie miejsca czy nawet przechowywanie w pamięci jego obrazów z przeszłości. *Place attachment* jest raczej stanem afektywnym wynikającym z kojarzenia znaczących dla kogoś wydarzeń, kluczowych etapów i wątków w rozwoju osobniczym oraz procesów tożsamościowych z określonym środowiskiem życia codziennego<sup>10</sup>.

Jak widać z powyższego, przywiązanie do miejsca jest postawą i ma charakter subiektywny, a to z kolei oznacza, że zależy nie tyle od obiektywnych cech samej przestrzeni, ile w dużej mierze od osobowości, potrzeb, imperatywów indywidualnego rozwoju w cyklu życia oraz czyichś interpretacji swojej biografii i jej sensu. Istnieje niemałe spektrum intensywności *place attachment* w zależności od subiektywnej wartości przypisywanej przez daną osobę miejscom, w których przebywała (tamże, s. 143).

Trzecią istotną cechą przywiązania do miejsca jest to, że postawa ta kształtuje się i ewoluuje przez całe życie, a zatem jest procesem. Każdy człowiek w ciągu całej swojej biografii może sobie uformować przywiązanie do wielu miejsc; te niegdyś powstałe mogą trwać, mimo że powstały już nowe, inne jednak wygasają lub słabną. Specyfiką przywiązania do miejsca u osób starszych jest m.in. sumowanie się tych różnych form przywiązania (tamże), gdzie żywa, mniej lub bardziej odległa przeszłość współlistnieje lub nawet zlewa się z terażniejszością i wyobrażeniami o najbliższej przyszłości. Autobiograficzne opowieści seniorów bardzo dobrze pokazują, do jakiego stopnia miejsca, w których przebywali lub mieszkali dłużej w przeszłości, przypominają im o tym, kim są i co było w ich życiu ważne. Na takich wspomnieniach polega zjawisko reminiscencji, a jego funkcją jest m.in. podtrzymanie tożsamości – zarówno osobowej, jak i społecznej – człowieka. Znaczenie tego zjawiska dla jakości życia ludzi starszych jest akcentowane przez kilku gerontologów. Szwedzki socjolog Lars Tornstam w swojej teorii gerotranscendencji przypisywał osobom

<sup>9</sup> Refleksja na ten temat i cytaty z wywiadów jako ilustracja tez autorów: tamże, s. 142.

<sup>10</sup> Wsparta badaniami refleksja na temat emocjonalnego charakteru przywiązania do miejsca: zob. tamże.

starszym szczególną skłonność do reminiscencji, upatrując w niej szansę na zachowanie integralności ja seniorów i pomyślną adaptację do środowiska ciągle podlegającego zmianom (Tornstam 2005). Z kolei Arlie Russell Hochschild poszła socjologicznie nawet krok dalej niż Tornstam. Odwołując się do tych zmian narażających ludzi starszych na naruszenia obrazu rzeczywistości, który zinternalizowali sobie w ciągu życia, pokazała w badaniach jakościowych, że wspólne wspomnianie podobnie widzianej przeszłości daje seniorom poczucie przynależności do jednego pokolenia. Ta przynależność jest, jej zdaniem, głównym elementem formującym subkulturę starości pod względem psychospołecznym (Hochschild 1978). Z kolei jak bardzo miejsca i ich fizyczne cechy mogą przypominać człowiekowi o jego przynależności do jakiejś ludzkiej wspólnoty, pokazują badania jakościowe Johana Ottossona poświęcone znaczeniu krajobrazu w rehabilitacji po kryzysach i urazach (Ottosson 2007).

Na podobnych fundamentach opiera się koncepcja oddziaływania terapeutycznego na seniorów zwana *place therapy* (Chaudhury 2003). Oddziaływanie to polega na przywoływaniu wspomnień związanych z miejscami, które w przeszłości były bardzo istotne dla tożsamości osobowej i społecznej osób starszych. Formuła tych oddziaływań terapeutycznych może być realizowana w sesjach one-on-one (jeden na jeden) lub w grupach. Spodziewane i do pewnego stopnia notowane korzyści dla seniorów to przede wszystkim (Chaudhury 2003): możliwość odbudowywania luk pamięci i tożsamości indywidualnej i społecznej u osób z demencją, wzmacnianie akceptacji dla nowego miejsca, budowanie scenariuszy modyfikacji nowego miejsca zamieszkania seniora, tak by przywoływało pozytywne skojarzenia z miejscami i artefaktami konstytuującymi jego tożsamość w przeszłości. W przypadku osób z demencją proponuje się udział rodziny w rekonstruowaniu przeszłych zdarzeń i obrazów związanych z nimi miejsc.

Powyższa metoda terapeutyczna budzi tyleż nadziei, ile kontrowersji. Wątpliwości dotyczą skutków wzbudzonej reminiscencji, a więc tego, czy wywołuje ona jedynie nostalgiczne wspomnienia i utrwała poczucie nieprzystosowania do aktualnych okoliczności, czy też wspomaga czynną i pomyślną adaptację do nowego środowiska zamieszkania.

Ustanowienie i zachowanie właściwej relacji między starzejącym się człowiekiem a jego środowiskiem zamieszkania jest bardzo złożonym zagadnieniem. Zintegrowany model *place attachment* uwzględnia wśród społecznych aspektów tego zjawiska wymiar współzależności (*interdependence*), która odnosi się do sposobu, w jaki jednostka jest zintegrowana ze środowiskiem społecznym tegoż miejsca (Rubinstein, Parmelee 1992). Centrum zainteresowania w analizie tego wymiaru stają się konflikty wynikające z zależności od innych, która wraz z wiekiem i utratą sprawności najczęściej wzrasta. Inspiracją dla powyższej koncepcji współzależności był Eriksonowski model kryzysu (Erikson 1968; za: Rubinstein, Parmelee 1992, s. 145). Na poziomie indywidualnym, jak zasugerowali Parmelee i Lawton (1990), głównym problemem środowiska życia codziennego w wieku starszym jest konflikt niezależność i autonomia *versus* poczucie bezpieczeństwa, napięcie między autonomicznym osiąganiem swoich celów życiowych a zależnością od kogoś. Oznacza to w praktyce, że gdy człowiek stary chce w warunkach obniżonej sprawności czuć się bezpiecznie i zaspokajać swoje potrzeby, to jest zagrożony utratą niezależności



i koniecznością podporządkowania się tym, którzy mogą zaspokajać jego potrzeby. Jest to więc dylemat: integracja społeczna czy autonomia (Rubinstein, Parmelee 1992, s. 145). Dylemat ten staje się szczególnie jaskrawy, gdy człowiek w miarę postępującego starzenia się traci sprawność i zdolność samodzielnej obsługi we własnym mieszkaniu. Czy pozostanie w swoim macierzystym środowisku zamieszkania, czy je zmieni, by zapewnić sobie dostęp do opieki, jest narażony na konflikty między potrzebami z różnych poziomów piramidy Masłowa.

Kojarzenie miejsca z zaspokajaniem potrzeb jest dla osób starszych bardzo ważnym elementem procesu kształtowania się świadomości miejsca. W celu przedstawienia tego zjawiska w kategoriach teoretycznych, Lawton posługuje się pojęciem kompetencji środowiskowej, a więc zdolności jednostki do realizacji swoich celów w otoczeniu, dopasowania środowiska do potrzeb i aktywności osoby, a ponadto ujmuje związki człowieka z miejscem w kategoriach nieustannej adaptacji, która według jego modelu presji środowiskowej, jeśli jest pomyślna, zwiększa siłę tych związków (Lawton 1982; Lawton, Nahemow 1973). Z kolei Stokols i Shumaker (1981) posługują się pojęciem *place dependence* (zależność od miejsca), by nazwać tak postawę, która polega na uświadamianiu sobie, że nasze szeroko rozumiane środowisko zamieszkania ułatwia osiąganie ważnych dla nas celów oraz realizację preferowanych form aktywności (Rubinstein, Parmelee 1992, s. 146). A zatem, jeśli walory funkcjonalne danego otoczenia są postrzegane jako lepsze niż w alternatywnych miejscach, w jednostce kształtuje się poczucie silnego związku z miejscem (uzależnienia od niego). W ten sposób przestrzeń staje się miejscem i zyskuje duże znaczenie funkcjonalne dla człowieka (Rubinstein, Parmelee 1992, s. 146).

Szczególnym środowiskiem zamieszkania dla człowieka starego jest jego dom. Jest to fenomen niesprowadzalny wyłącznie do zaspokajania potrzeb. Uwidacznia się w nim cały zakres piramidy potrzeb Masłowa. Społeczny konstrukt domu zawiera głównie poczucie bezpieczeństwa i intymności. Ewolucja zainteresowań badawczych środowiskiem domowym seniorów polegała na przejściu od traktowania domu jako przestrzeni do skupiania się na poznaniu złożoności psychologicznych związków badanych jednostek z ich domem. To drugie podejście reprezentował m.in. Rubinstein (1989), a swoje badania, indywidualistycznie zorientowane, ukierunkował na wyodrębnienie psychospołecznych procesów, za których pośrednictwem seniorzy kształtują i podtrzymują przywiązanie do swojego mieszkania lub domu. W rezultacie tych badań opisał mechanizmy społeczne, osobowe i związane z ciałem, które ułatwiają proces „zrastania się” jaźni osób starszych z ich środowiskiem domowym (Rubinstein, Parmelee 1992, s. 151). Przedstawmy poniżej jego charakterystykę mechanizmów osobowych (*person-centered processes*).

Personalizacja polega na nasyceniu wyposażenia domu artefaktami odnoszącymi się do zdarzeń biograficznych o wyjątkowym znaczeniu lub obrazujących czyjeś upodobania estetyczne (jemu/jej właściwe). Przedłużenie cech osoby (*extension*) to bardziej wyraziste odzwierciedlenie tożsamości społecznej osoby w elementach funkcjonalnych lub w innych fizycznych cechach wyposażenia domu. W przypadku nauczyciela akademickiego i naukowca jest to na przykład duża prywatna biblioteka. Niektóre osoby umieszczają w widocznych miejscach fotografie prezentujące ich szczęśliwe życie rodzinne oraz ważne

osoby w historii rodu. Ucieleśnienie (*embodiment*), wreszcie, to najgłębszy stan „zrośnięcia” jaźni osoby z jej domem. Zjawisko to jest szczególnie widoczne właśnie u osób starszych, które są wieloletnimi mieszkańcami swoich domów. W tym przypadku, przywiązanie do miejsca przyjmuje taką postać, w której dom sam w sobie staje się osobą, i osoba ta sądzi, iż nie mogłaby żyć poza tym domem. W rezultacie, miejsce staje się uzupełnieniem jaźni człowieka i ucieleśnieniem jego tożsamości (Rubinstein, Parmelee 1992, s. 152).

Jeśli chodzi o wyróżnione przez Rubinsteina procesy związane z ciałem (*body-centered processes*), na wyeksponowanie zasługuje ich aspekt zwany przestrzennym ześrodkowaniem (*environmental centralization*). Zjawisko to polega na skoncentrowaniu jak największej liczby czynności życia codziennego osoby starszej w celowo „skurczonej” przestrzeni (Rubinstein, Parmelee 1992, s. 152), ześrodkowanej na dwóch pokojach, gdy całe mieszkanie ma ich, na przykład, pięć. Jest to strategia uruchamiana przez seniorów w celu dostosowania przestrzeni do coraz większych problemów z poruszaniem się. Czasami ileś sfer i czynności życia osoby starszej koncentruje się w niewielkiej przestrzeni wokół biurka czy stołu jadalnego. Mechanizm centralizacji zwiększa poczucie niezależności w warunkach ograniczonej sprawności poprzez zmniejszanie wymagań, jakie stawia środowisko domowe. W sensie symbolicznym, reprezentuje zmniejszające się znaczenie ról i aktywności, które dotąd były centralne dla czyjejs jaźni (Rubinstein, Parmelee 1992, s. 153), a zatem obrazuje proces wyłączenia, o którym mówi teoria wycofania (*disengagement theory*) – jeden z najstarszych paradygmatów gerontologicznych (Cumming, Henry 1961; por. Synak 1999; Zych 1995; Szatur-Jaworska, Błędowski, Dziegielewska 2006; Niezabitowski 2007).

Jak wynika z przedstawionego przez Rubinsteina modelu procesów formujących przywiązanie do domu, przedmioty codziennego użytku oraz inne obiekty znajdujące się w mieszkaniu mogą być symbolicznymi reprezentacjami tożsamości seniora. Szczególne znaczenie mają dla osób starszych ulubione rzeczy osobiste, pamiątki, talizmany itp. Funkcje ulubionych rzeczy osobistych zilustrował i opisał Rochber-Halton (1984). Inną kategoryzację tych rzeczy stworzył sam Rubinstein (1987) na podstawie wywiadów z 88 osobami w wieku od 65 lat, które poprosił o nazwanie i opisanie cenionych przedmiotów w ich własnym domu – przedmiotów dla nich „szczególnych” (*special*) i mających „osobiste znaczenie” (*personal meaning*). Analiza wykazała związek tych rzeczy ze „znaczącymi innymi”, z wzajemnością aktów dawania i brania (wymiana społeczna), z jaźnią seniorów, ze strategiami obronnymi stosowanymi w trudnych chwilach i w fazie traumatycznych zmian, z twórczością respondentów oraz generalnie z ich przeszłością. Pełnią one funkcję markerów tożsamości osobowej i społecznej seniorów w ich mieszkaniu. Za ich sprawą dom staje się miejscem zaklasyfikowanym przez osobę starszą jako „zrośnięte” z jej jaźnią i w ten sposób staje się fizycznie i symbolicznie wręcz jej uosobieniem. Siła przywiązania osób starszych do domu może być tak duża, że powoduje pragnienie pozostania w nim, nawet gdy traci w coraz większym stopniu walory funkcjonalne (nie można go łatwo dostosować do ograniczeń sprawności). Znajomość różnych aspektów środowiska zamieszkania i jego nierozzerwalny związek z tożsamością seniora uzasadnia sens powiedzenia: „starych drzew się nie przesadza”. To jest właśnie poczucie zakorzenienia, u osób starszych nierzadko silniejsze niż u osób znacznie młodszych.

### **Związki seniorów z miejscem zamieszkania w świetle badań na wybranych osiedlach na Górnym Śląsku**

W wywiadach swobodnych i pogłębionych najczęściej wskaźnikami przywiązania do miejsca zamieszkania są odpowiedzi na pytanie o ewentualność przeniesienia się do innego mieszkania. Wtedy respondenci przedstawiają argumenty, które w ich odczuciu pokazują walory aktualnego miejsca pobytu. Ich wypowiedzi ujawniają subiektywny sens dwóch aspektów *place attachment* akcentowanych przez Rowlesa (1983): społecznego i autobiograficznego. Uzasadniając chęć pozostania, seniorzy nierzadko odwołują się do wspomnień, które to miejsce wzbudza. Dobrym przykładem jest odpowiedź jednej respondentki projektu PolSenior na pytanie: Czy miejsce zamieszkania, tu na osiedlu jest dla Pani szczególnie? Oto jej słowa: „Mieszkamy tutaj 40 lat i miejsce to jest przede wszystkim miejscem wspomnień, gdy byliśmy młodzi – miejscem naszej zabawy” (76 lat, kobieta, os. „Superjednostka”, Katowice, wywiad nr 6)<sup>11</sup>. Inna indagowana osoba kojarzy miejsce swojego zamieszkania z czasami swojego dzieciństwa i okresem, gdy jej dzieci były małe, dlatego na analogiczne pytanie odpowiada tak: „No pewnie, tu dzieci się moje wychowywały, ja tu dorastałam... wszystkich tu znam... już tu wszyscy wymierają, co tu tak długo mieszkają, a ja się śmieję, że jeszcze tych młodych przeżyję... zna się tu wszystkich; tyle lat przecież od małego... i z mężem tu jeszcze mieszkaliśmy przecież, póki żył” (76 lat, kobieta, os. Zatorze, Gliwice, wywiad nr 3). W dalszej części wywiadu ta sama kobieta podkreśla, jak bardzo jest zakorzeniona w środowisku społecznym aktualnego miejsca zamieszkania, i to jest powodem chęci pozostania w nim. Ilustruje to jej odpowiedź na pytanie: Czy przypuszczała Pani, że będzie tu mieszkać na starość?: „Tak, bo jak z mężem tu zostaliśmy, potem mąż zmarł, to ja już chciałam tu zostać. Znam okolice i ludzi dookoła, to wyprowadzać się nie chciałam” (z wywiadu; por. Niezabitowski 2011, s. 25).

Inne opisy silnych związków z aktualnym miejscem zamieszkania odwołują się do faktu, że socjalizacja pierwotna i wtórna na wczesnych etapach biografii danej osoby odbywała się właśnie w tym miejscu. Oto przykład takiej wypowiedzi: „[...] z Zandki się nie wyprowadzę, tu się wychowałem. Nigdy się nie wyprowadzę!” (65 lat, mężczyzna, os. „Zandka”, Zabrze, wywiad nr 3; por. Niezabitowski 2011, s. 25). Czasami poczucie związania z miejscem jest wyrażane explicite, jak w odpowiedzi jednej z respondentek na pytanie: Czy to miejsce zamieszkania jest dla Pani szczególnie, czy budzi jakieś emocje?: „No, mam do niego taką jakąś sympatię, wszyscy tutaj mieszkamy, przywiązaliśmy się do tego środowiska” (60 lat, kobieta, os. „Zandka”, Zabrze, wywiad nr 1).

Notowanym w badaniach przejawem silnych i trwałych związków osób starszych z ich aktualnym środowiskiem zamieszkania jest opisywana w literaturze postawa o nazwie *place dependence* (zależność od miejsca). Dobrą jej ilustracją niech będzie wypowiedź mieszkanki jednego z katowickich osiedli blokowych, która chciałaby mieszkać z dala od

---

<sup>11</sup> Fragmenty tego i kilku poniższych wywiadów zostały zacytowane również w: Niezabitowski (2012a), s. 143–144.

centrum, ale uświadamia sobie, jak priorytetowa jest dla niej ta lokalizacja. Oto jej odpowiedź na pytanie o chęć wyprowadzki: „Oh, jak bym chciała. Bardzo. Gdzieś na obrzeże miasta, gdzie jest dużo zieleni, gdzie może człowiek trochę oddychać. Moja rehabilitantka mi powiedziała: «[...] Pani ma coś z głową, na starość się człowiek nie wyprowadza z centrum. Ja tu mam wszędzie blisko, do przychodni, gdziekolwiek». Ja mówię: [...] ja bym tak chciała trochę pooddychać. Ona mówi: «trudno, niech sobie Pani na balkon wyjdzie i pooddycha. A jak Pani będzie potem dojeżdżać?». No i jest racja. Starych drzew się nie przesadza. A tak bardzo bym chciała” (76 lat, kobieta, os. „Superjednostka”, Katowice, wywiad nr 5). Inni respondenci precyzują powody, dla których ta lokalizacja w centrum miasta jest tak ważna. Chodzi im, zgodnie z ideą *place dependence*, o szybki dostęp do instytucji i środków transportu, które umożliwiają zaspokajanie potrzeb życia codziennego. Ilustruje to na przykład odpowiedź jednej z respondentek na pytanie: Czy myślała Pani kiedyś o przeprowadzce?: „Nie, nie myślałam, bo mi odpowiadało to miejsce. Szewdzię [przyjaciółkę – przyp. M.N.] stąd mam blisko i tramwaj, i autobus, i niedaleko lekarz rodzinny, centrum, rynek blisko. Bardzo dobre miejsce do mieszkania, poza hałasem” (83 lata, kobieta, os. „Superjednostka”, Katowice, wywiad nr 7). Najkrócej wyraża tę ideę następująca wypowiedź: „Ogólnie jestem zadowolona z mieszkania, bo mam wszędzie blisko” (71 lat, kobieta, os. „Superjednostka”, Katowice, wywiad nr 3). Odwołując się do danych ilościowych, należy stwierdzić, że 79,5 proc. respondentów z katowickiego osiedla „Superjednostka” czuje się dobrze lub bardzo dobrze w tej części miasta właśnie z powodu dobrej lokalizacji w centrum.

Kolejnym ważnym powodem, dla którego seniorzy z badanych osiedli przejawiają skłonność do pozostania w swoich mieszkaniach, jest fakt, że pomyślnie dostosowali je przez lata do swoich potrzeb. Ilustracją takiej postawy niech będzie następująca odpowiedź respondentki na pytanie o ewentualność wyprowadzki: „Nie, już nie, zasiedziałam się już tutaj, przyzwyczałam się do tego miejsca. Przez pewien czas przystosowaliśmy mieszkanie do naszych potrzeb, z tego powodu oraz z przyzwyczajenia nie ma mowy o zmianie mieszkania” (76 lat, kobieta, os. „Superjednostka”, Katowice, wywiad nr 6). Ponadto stwierdza w wywiadzie: „Dostosowaliśmy miejsce dla siebie, nigdy byśmy się już nie wyprowadzili. Niewygoda może być winda, która zatrzymuje się co trzy piętra. Mieszkanie więc oceniam jako średnie. Przyzwyczailiśmy się już do niego. [...] Większej wygody chyba bym nigdzie nie znalazła”.

Kurczące się z wiekiem zdolności adaptacyjne są kolejnym powodem pozostawania w aktualnym miejscu zamieszkania, niezależnie od poziomu zadowolenia ze środowiska mieszkaniowego. Wyrazem takiej postawy są następujące wypowiedzi respondentek: „Nie, nie planuję wyprowadzki nigdzie, nawet gdyby jakiś dom [...] to też bym nie chciała. Już w moim wieku, to jest ciężko zaadaptować się w nowym miejscu, to jest ciężko, w nowym otoczeniu” (72 lata, kobieta, os. Tysiąclecia, Katowice, wywiad nr 4); „Nie. Ja już żadnych zmian nie planuję. Już mam dosyć zmian i wszystkiego [śmiech]. Ja już tu muszę zostać. Już nie mam siły na takie przeprowadzki jakieś tam. To już wszystko odpada” (77 lat, kobieta, os. Tysiąclecia, Katowice, wywiad nr 1); „Wie Pani co, ja jestem już, yyy, ja już schodzę z tego życia i jak się mam dobrze, to nie chcę mieć lepiej, bo... Nie chcemy żad-

nych zmian... Nie chcemy żadnych zmian. Nam jest dobrze” (71 lat, kobieta, os. Tysiąclecia, Katowice, wywiad nr 7).

Na podstawie przytoczonych wcześniej wypowiedzi respondentów można stwierdzić, że przejawiają oni skłonność do pozostania w aktualnym miejscu zamieszkania i – jak się wydaje – są wręcz jakby skazani na to, a nie inne mieszkanie. W takim przypadku dramatem seniorów są z wiekiem coraz bardziej dotkliwie doświadczane bariery poruszania się i zaspokajania potrzeb w środowisku mieszkaniowym.

Jednym z istotnych źródeł dyskomfortu są dla starszych mieszkańców windy, które funkcjonują tak, że nie można z nich skorzystać stosownie do potrzeb. Niektórzy respondenci wskazują ich usprawnienie jako niezbędny warunek rozwoju osiedla. Oto wypowiedź wyrażająca taki pogląd: „Moim zdaniem to powinni nam zrobić windy inne, na zewnątrz takie, jak są w Skarbku [dom towarowy w Katowicach – przyp. M.N.]. Żeby ta winda na zewnątrz jeździła i zjechała aż na dół i na piętro jakby się wysiadało. To by było dla nas, starszych ludzi idealne. No, ale tego się chyba nie doczekamy. W ogóle ten architekt co to budował, to... ja nie wiem, no, chyba nie myślał w ogóle. No tak, no bo jak można zrobić windę na półpiętrze i schody jedne do góry i jedne na dół, no... no, przecież jak? I Ci z dziećmi małymi z wózkami mają problem, a już inwalidzi z wózkami to już w ogóle nie mogą wyjść, bo jak?” (77 lat, kobieta, os. Tysiąclecia, Katowice, wywiad nr 1).

Kolejnym źródłem dyskomfortu, a nawet stresu jest dla starszych mieszkańców niedostosowanie wyposażenia łazienek do pojawiających się z upływem lat ograniczeń sprawności funkcjonalnej w życiu codziennym. Likwidację tych barier w samoobsłudze wiąże z koniecznością poszerzenia drzwi, gdy przewidują, że będą poruszać się na wózku inwalidzkim. Często myślą o zainstalowaniu sobie prysznic z siedziskiem i uchwytami. Wynika to z faktu, że wchodzenie do wanny jest dla osób w zaawansowanym wieku przy obniżonej sprawności dużym problemem. Oto krótki opis standardowego remontu odpowiadającego na powyższe zapotrzebowanie: „W łazience tylko drzwi wymieniałam, bo musiałam wymienić tak, żeby wózek inwalidzki wszedł. Bo były za małe. Za wąskie. Były za wąskie, więc trzeba było poszerzyć” (83 lata, kobieta, os. Tysiąclecia, Katowice, wywiad nr 5). Z kolei inna mieszkanka tego samego osiedla pokazała, jak przystosowała nie tylko łazienkę, ale i kuchnię do swoich ograniczeń sprawności ruchowej: „[...] łazienkę sobie przerobiłam na prysznic z udogodnieniami. Kuchnię sobie zrobiłam znowu nową, że nie ma już szafek, tylko ma wszędzie szuflady, bo jak są szafki, to ja się nie schylę, nic z daleka nie ściągnę. Także mam udogodnienia, takie wszystko dla niepełnosprawnego... zrobioną i kuchnię, i łazienkę (71 lat, kobieta, os. Tysiąclecia, Katowice, wywiad nr 7). Zacytowana powyżej 83-letnia respondentka w następujący sposób wyjaśniła, dlaczego przeróbka łazienki jest taka ważna w przypadku każdej osoby o ograniczonej sprawności, w tym dla osoby w starszym wieku: „[...] Myśmy przerobiły łazienkę na, znaczy wannę żeśmy zlikwidowały, mamy prysznic ze względu na dziecko, tak że to właśnie przy tym głównym remoncie to właśnie od tego się zaczął remont, że musiałam likwidować wannę, ponieważ on już był za ciężki i ja go nie umiałam z tej wanny wyjąć. No i musiałam przerobić na prysznic. No, ja uważam, że w każdym tym mieszkaniu, gdzie są ludzie starsi, znaczy młodzi powinni myśleć, że za 20 lat nie będą umieć nogi podnieść do wanny... że jest to niebezpieczne...

Jednak prysznic to jest bardzo wygodna rzecz. Tak, tak... i jeszcze z tym krzeselkiem... Krzeselko ma i się siada. Sadzamy go na to krzeselko... także nawet tu osoba starsza se usiądzie czy głowę sobie umyje, do połowy się umyje, tak że ja uważam, że prysznic to jest najlepsza rzecz. Tych wanien nie powinni w ogóle instalować” (83 lata, kobieta, os. Tysiąclecia, Katowice, wywiad nr 5).

Przeprowadzenie remontów dostosowujących łazienki do ograniczeń sprawności nie dla wszystkich seniorów jest łatwe. Wiek, obniżona sprawność i brak wsparcia mogą być barierą uniemożliwiającą wykonanie stosownych modernizacji. Oto wypowiedź ilustrująca ten problem: „Przydałaby się zmiana w łazience albo obniżona wanna, żeby łatwiej było wchodzić, ale takich wanien nawet w marketach nie widziałam. Dobrym wyjściem byłby prysznic, taki z brodzikiem, ale to się wiąże właśnie z przebudową łazienki, a tego mi się już nie chce robić, bo mam 83 lata” (kobieta, os. „Superjednostka”, Katowice, wywiad nr 7).

Kolejnym powodem, dla którego starsi mieszkańcy badanych osiedli cenią sobie możliwość pozostania w obecnie zajmowanym mieszkaniu, jest niezależność, gdyż jej zachowanie kojarzą tylko i wyłącznie z tym miejscem. To jedna z najbardziej rozpowszechnionych konotacji słowa dom. Wyraża je słynne powiedzenie brytyjskie: „My home is my castle” (mój dom jest moim zamkiem). Jedna z respondentek podprojektu PolSeniora (realizowanego na osiedlach na Górnym Śląsku) wyraziła tę postawę tak: „Nie zamieniłabym mieszkania nigdy w życiu na dom starości. To jest moje gniazdko. Lubię tutaj popatrzeć na widoki i zwierzęta z okna” (61 lat, kobieta, Poniszowice, wywiad nr 4).

Dopóki pozwala na to zdrowie, starsi respondenci omawianych badań chcą pozostawać w swoim dotychczasowym środowisku domowym. Oto wypowiedź ilustrująca tę postawę: „Ja jakbym, to już zależy od zdrowia, jak będę sprawna, jak będę sobie radzić, to wołałabym siedzieć tutaj, a gdyby się to zmieniło, to chciałabym iść do jakiegoś domu opieki. Nie chciałabym obciążać nikogo, bo wiadomo jak jest – pracują, pracują, syn jeździ na tirach, nie ma go, przyjeżdża na dwa dni, czasem na dzień, potem wyjeżdża z powrotem, córka jest pielęgniarką – czasami wraca o piątej, czasami idzie na jedenastą a wraca o siódmej, nie chciałabym ich obciążać jeszcze” (72 lata, kobieta, os. Tysiąclecia, Katowice, wywiad nr 4).

Opisy dylematów, które odczuwają w związku z ewentualną zmianą miejsca zamieszkania w razie utraty sprawności, bardzo wyraźnie pokazują napięcie między zachowaniem niezależności a lękiem przed stwarzaniem problemu swojej rodzinie. Najpełniej wyraża ten konflikt m.in. ta wypowiedź: „Codziennie myślę o tym. Ja zawsze mówię: żebym tylko nie musiała być dla kogoś ciężarem. Najlepsze rozwiązanie to pójść do domu opieki, ale u nas to wszystko «leży na łopatkach». Żeby były takie domy, w których człowiek miałby taki mały pokój. Na starość się dużo nie potrzebuje i żeby ta opieka była ludzka. Żeby się człowiek czuł w swoich małych kątach jak u siebie w domu. A to u nas wszystko na łopatkach leży” (76 lat, kobieta, os. „Superjednostka”, Katowice, wywiad nr 5). Ta niezależność, to schronienie dla ludzkiej prywatności i intymności to właśnie wspomniany pokój wyłącznie dla siebie. Priorytet ten można odnaleźć w wielu innych opisach idealnego domu spokojnej starości autorstwa badanych seniorów. Oto dwa przykłady:

„Przede wszystkim łazienka, takie rzeczy. [...] Swój pokój, no i spokój przede wszystkim [...]” (64 lata, kobieta, os. Tysiąclecia, Katowice, wywiad nr 2); „No, żeby był samodzielny pokój, raczej nie chciałabym z nikim mieszkać. Żeby była bliska łazienka albo pokój z łazienką. I nic więcej” (71 lat, kobieta, os. Tysiąclecia, Katowice, wywiad nr 7). Kolejny istotny dla respondentów aspekt niezależności to możliwość samodzielnego decydowania o trybie swojego życia codziennego. Obawy związane z przeniesieniem się do całodobowej placówki dotyczą instytucjonalnego reżimu, krępującego wolność osobistą. Jedna z respondentek mówi o tym w ten sposób: „[...] gdybym nie dała sama sobie rady, to musiałabym coś pomyśleć. Chociaż niechętnie bym tam [do domu spokojnej starości – przyp. M.N.] szła, na pewno. Zawsze w swoim to jest w swoim. To jest zupełnie co innego. Nie jestem uzależniona od nikogo. Kiedy chcę, to se wstanę, kiedy chcę, to se coś zrobię. A tam? Tam jest rygor. Tam jest rano śniadanie, obiad i kolacja, i cześć” (77 lat, kobieta, os. Tysiąclecia, Katowice, wywiad nr 1).

Jak wspomniano wcześniej, niezmiernie trudne jest pogodzenie priorytetu niezależności seniora i względnego komfortu jego rodziny, pełniącej funkcje opiekuńcze w razie choroby i trwałej niesprawności. Problemy, przed jakimi staje rodzina, dobrze ilustruje wypowiedź 61-letniej mieszkanki Zabrze, która opiekuje się swoją osiemdziesięcioletnią matką. Oto z jakiej perspektywy widzi i opisuje swoją mamę w tej trudnej sytuacji: „Z nami nie chce mieszkać, woli sama. A gdzie ją mam dać? Te mieszkanie [na „Zandce” – przyp. M.N.] było wolne, to specjalnie ją tu sprowadziłam z Końcyc [inna dzielnica Zabrze]. Bo co dzień jest starsza, co dzień bardziej... teraz ostatnio pięć lat to ona ze szpitala do szpitala chodziła, bo miała cztery zawały mózgu. Ma rozrusznik, cukrzycę i teraz już reumatyzm ją łamie. To są wszystko sprawy neurologiczne. Miała cztery zawały mózgu z padaczką, to gdzie ja bym do niej latała? Nawet bym nie wiedziała, czy coś się stanie” (os. „Zandka”, Zabrze, wywiad nr 10) (por. Niezabitowski 2012a, s. 156–157; Niezabitowski 2012b, s. 191–192). Tak więc, córka starszej pani przeniosła ją bliżej siebie, żeby móc się nią stale opiekować, dochodząc do niej codziennie w razie potrzeby. Sama matka odczuwała ciężar tych decyzji, ponieważ początkowo proponowano jej zamieszkanie z córką, ale miała powody, by nie przyjąć takiej propozycji. Oto jak opisuje swe wahania i ostateczną decyzję odnośnie do miejsca zamieszkania: „Po co mi dwa pokoje z kuchnią, bo tak miałam na Helence [inna część Zabrze], a córka nie chciała przyjść do bloku. Zięć mi godo «przyjdź do nos», ale jo tam woła ciasny, ale własny [śmiech]. Ja nie umia spać, to sobie moga radio czy telewizor puścić, a tak to bym nie mogła, bo zięć jeszcze pracuje, a jak idzie na zmiany czy na nocka, to musi być wyspany. Ja sama pracowałam, to wiem, jak jest. Lepi mieć ciasny, ale własny kąt” (z wywiadu; por. Niezabitowski 2012a, s. 156–157; Niezabitowski 2012b, s. 191–192). Jak widać z tej wypowiedzi, zamieszkiwanie razem z dorosłymi dziećmi, gdy jest się w starszym wieku, wiąże się z problemami wzajemnego dostosowania trybu i stylu życia. Wiemy także z innych badań socjologicznych, że zarówno seniorzy, jak i ich dzieci preferują model „intymności na dystans” (por. Dyczewski 2002, s. 118) we wzajemnych relacjach, a dotyczy to także zamieszkiwania. W przypadku starszej osoby o znacznie ograniczonej sprawności lub w sytuacji całkowitej jej utraty, uniemożliwiającej samodzielne życie, problem umiesz-

czenia seniora w dogodnym dla niego i jego rodziny miejscu staje się jeszcze bardziej jaskrawy.

Opisane powyżej dylematy związane z zachowaniem własnej niezależności, gdy traci się sprawność i samodzielność, są odczuwane najprawdopodobniej przez ludzi starszych reprezentujących różne grupy społeczne. Są także doświadczane przez księży emerytów, w takim samym stopniu, jak przez badane we wspomnianych projektach osoby świeckie. Pragnienie codziennego życia w środowisku, do którego się przyzwyczaił, tak długo, jak zdrowie na to pozwoli, jeden z badanych księży wyraził tak: „No, jak bym się czuł chory, to pójdę do Domu Księży Emerytów, ale póki mogę chodzić, to jeszcze będę chodził”. I dalej stwierdza w wywiadzie: „[...] Jak będę na tyle słaby, to chętnie tam pójdę. W tej chwili zaczynam się wahać – jak z tym moim biodrem nie będzie poprawy, to pójdę” (76 lat, Archidiecezja Katowicka, wywiad nr 14). Z kolei inny emerytowany ksiądz bardzo dobitnie podkreśla znaczenie elementarnej ludzkiej godności, której utraty obawia się na wypadek zniedołężnienia. Oto jego wypowiedź: „Jak ja będę umierał, oczywiście nie boję się śmierci, tzn. śmierci się boję, ale nie tak, jak tego zgrzybienia przed śmiercią, żeby człowiekiem nie pomiatali, nie przerzucali go ze szpitala do szpitala [...]. Tego się boję, żeby taka rzecz mnie nie spotkała, bo człowiek ma swoją ambicję, [...] swoją godność” (79 lat, Archidiecezja Katowicka, wywiad nr 11). Lęk przed utratą tej godności sprawia, że na ostatnim etapie życia każdy chciałby się znaleźć pod dobrą, humanitarną opieką w przyjaznym fizycznie i społecznie środowisku. Księża emeryci, jak można wnosić z przeprowadzonych wśród nich badań, z większym niż osoby świeckie prawdopodobieństwem mogą liczyć na taką opiekę w specjalnie dla nich przygotowanym domu diecezjalnym. Tak przynajmniej wygląda ich sytuacja w Archidiecezji Katowickiej. Z przytoczonej powyżej wypowiedzi wynika, że badani księża mają świadomość, iż w razie utraty sprawności i zniedołężnienia pobyt w specjalnym domu diecezjalnym jest dalszym etapem ich życiowej drogi.

O tym, jak ważne jest zachowanie elementów dotychczasowego życia i poczucia bytowania w rozpoznawalnym środowisku, świadczy ujawniane przez niektórych seniorów zapotrzebowanie na zlokalizowanie w granicach ich osiedla domu spokojnej starości. Kategorie *sense of place* i *place dependence* mają tu szczególne znaczenie. Przy czym to *sense of place* nie jest werbalizowane *explicite*, ale raczej w kategoriach pokrywających się ze znaczeniem *place dependence*. Oznacza to, że respondenci uważają, iż ta całodobowa placówka, funkcjonując na osiedlu, byłaby zlokalizowana blisko miejsc ważnych z punktu widzenia potrzeb życia codziennego osób starszych. Dobrze ilustruje to następująca wypowiedź: „Tutaj jest luz – o, między Aldi a pawilonem [...] I tam jest taki luz, tam by właśnie mogli wybudować taki pawilon dla ludzi niepełnosprawnych czy starszych... No bo tak: blisko do parku, czyli jeżeli są samodzielni, to tylko pod tym wiaduktem i nie muszą nawet jezdni przechodzić, czyli bezpiecznie, bo w ciągu dnia jest to bezpieczne. W pobliżu nawet jest lekarz, jest sklep niedrogi, bo Aldi to raczej nie jest drogi jakiś wygórowany sklep. Gdyby ktoś chciał sobie na przykład iść po herbatkę jakąś, czy po coś dobrego, jakieś łakocie. No to uważam, że tutaj to byłoby idealne [...] jest w miarę cisza, a w razie czego i karetka dojedzie, bo jest przy głównym przelotowym...” (83 lata, kobieta, os. Tysiącle-



cia, Katowice, wywiad nr 5). Niektórzy respondenci zauważają duże zapotrzebowanie na całodobowe usługi opiekuńcze dla seniorów na osiedlu i dlatego na pytanie: „Czy powinny być w pobliżu domy spokojnej starości?”, odpowiadali m.in. tak: „[...] No takie coś by mogło być. Takie coś to naprawdę by się tutaj przydało. Takie coś, taki dom. Dla starszych osób. [...] tu dużo osób by poszło... tu jest dużo takich też... co pomocy potrzebują na co dzień. To ja to jeszcze se poradzę sama, ale są takie osoby, którzy potrzebują pomocy na co dzień” (77 lat, kobieta, os. Tysiąclecia, Katowice, wywiad nr 1); „Tak. Proszę panią, za Lidle tam jest miejsce. [...] Oj, to tam powinien być dom spokojnej starości. [...] Dom, to jest spełnienie... tej spokojnej starości – to powinien Piast wybudować. Bo Piast jest dobrą spółdzielnią...” (71 lat, kobieta, os. Tysiąclecia, Katowice, wywiad nr 7).

Zlokalizowanie na osiedlu domu spokojnej starości niektórzy seniorzy postrzegają jako element jego rozwoju: „Miejsca pracy? [...] Widzi pani, jakby był dom spokojnej starości, ile by tam osób było zatrudnionych. Proszę bardzo” (71 lat, kobieta, os. Tysiąclecia, Katowice, wywiad nr 7).

Przytoczone powyżej wypowiedzi badanych seniorów po raz kolejny pokazują, że dążą do pozostania w środowisku, które jest im dobrze znane, i dlatego chcą, by zapewniło im możliwość zaspokajania wszystkich potrzeb oraz dostęp do opieki, jeśli stanie się konieczna.

### **Podsumowanie**

Zebrany w trakcie omawianych badań materiał empiryczny skłania do sformułowania pewnych wniosków natury teoretycznej i praktycznej.

Z wypowiedzi badanych seniorów wynika, że względy funkcjonalne i społeczne decydują w dużej mierze o ich pozytywnej ocenie miejsca zamieszkania. Najprościej rzecz ujmując, chodzi o dobrą lokalizację i akceptowane przez nich środowisko sąsiedzkie. Pomyślna adaptacja do środowiska zamieszkania mocno przywiązuje do niego seniorów, a ponadto sprawia, że przejawiają skłonność do dostrzegania walorów tego środowiska, mimo świadomości jego mankamentów. Przywiązanie do miejsca (*place attachment*) i zależność funkcjonalna (*place dependence*) od niego najmocniej „zatrzymuje” starszych ludzi w ich mieszkaniach, nawet mimo pewnych niedogodności i barier architektonicznych. Choć respondenci tego nie werbalizują, chęć zachowania poczucia miejsca sprawia, że oczekują, iż dom spokojnej starości zostanie zlokalizowany w bezpośredniej bliskości ich aktualnego miejsca zamieszkania (por. Frąckiewicz 1972). Skłonność do pozostawiania seniorów w aktualnym miejscu pobytu sprawia, że skupiska ludności – osiedla, dzielnice, kwartały zabudowy miejskiej – będą, przy równoczesnych tendencjach depopulacyjnych, podlegały demograficznemu starzeniu się. Skoro seniorzy jakieś miejsca akceptują lub przyzwyczaili się do nich i w nich mogą zaspokajać swoje potrzeby, to w razie utraty niezależności należy zapewnić im możliwość znalezienia opieki w ich macierzystym środowisku zamieszkania lub poprzez przeniesienie się w granicach tego środowiska, które dobrze rozpoznają, tak, by zachowane zostało ich *sense of place*.

Materiał empiryczny zaprezentowany w tym tekście pochodzi ze specyficznych populacji osób starszych w Polsce. Są to mieszkańcy osiedli wielkopłytowych lub patronackich powstałych w XX w. Istnieją jednak seniorzy o wyższych dochodach, którzy z tego względu mogą mieć większą swobodę w ewentualnej decyzji o zmianie miejsca zamieszkania na starość. Motywy pozostawania w aktualnym środowisku lub przenoszenia się poza nie, cechujące te inne grupy dochodowe osób starszych, powinny być poznane w kolejnych badaniach nad środowiskiem zamieszkania tej grupy wiekowej.

Przewidywane demograficzne starzenie się osiedli powoduje, że racjonalna organizacja opieki nad seniorami o niskiej sprawności samoobsługowej, ze względów funkcjonalnych wymagałaby prawdopodobnie lokalizowania placówek w granicach tych jednostek urbanistycznych lub blisko nich. Duże znaczenie kategorii „sense of place” i „place attachment”, ujawnione w zaprezentowanych badaniach, dostarcza kolejnego argumentu na rzecz takich rozwiązań. Z jakich względów takie rozwiązania instytucjonalne i architektoniczno-urbanistyczne byłyby lepsze, a z jakich gorsze od tych lokalizowanych poza macierzystym środowiskiem seniorów – to wymaga oczywiście przeanalizowania w kolejnych studiach nad tymi zagadnieniami. Ponieważ organizacja takich instytucji jest wieloaspektowa, badania te muszą mieć charakter transdyscyplinarny. Zaangażowanie instytucji i społeczności lokalnych w realizację i testowanie takich placówek i rozwiązań wymaga podejścia partycypacyjnego typu „action research”. Ważne jest to, by seniorzy w miarę możliwości nie znajdowali się w przypadkowym środowisku społecznym w placówce opiekuńczej (znaczenie oswojonego środowiska społecznego pokazuje przypadek domu księży emerytów) i by wcześniej mogli przyzwyczaić się do myśli, że w tym środowisku się znajdują. Dni otwarte organizowane przez niektóre placówki mogą przyszłym mieszkańcom ułatwić adaptację w nowym miejscu, co dobrze pokazuje wypowiedź 78-letniej pensjonariuszki jednej z tego typu instytucji, badanych w podprojekcie ogólnopolskiego badania PolSenior: „[...] Ja pracowałam, jeszcze 15 lat temu, to żeśmy z mężem planowali, że na starość to w takim miejscu, żeby się ulokować. Zresztą chodziliśmy tutaj, mamy tutaj z mężem znajomych, obserwowaliśmy, jak się budowało [...] Nim tu przyszłam, rok wcześniej byłam, jakie warunki zobaczyć. Byłam przygotowana, nie z ulicy. Można przyjść, był dzień otwarcia, można było oglądać” (78 lat, kobieta, dom pomocy społecznej w Gliwicach, wywiad nr 2).

## ***Bibliografia***

- Bartoszek A., Niezabitowska E., Kucharczyk-Brus B., Niezabitowski M. (2012), *Warunki zamieszkania seniorów – główne ustalenia badawcze*, w: M. Mossakowska, A. Więcek, P. Błędowski (red.), *Aspekty medyczne, psychologiczne, socjologiczne i ekonomiczne starzenia się ludzi w Polsce*, Poznań, Termedia Wydawnictwa Medyczne.
- Bowlby J. (1958), *Attachment and Loss*, New York, Basic Books.
- Chaudhury H. (2003), *Quality of life and place-therapy*, w: R.J. Scheidt, P.G. Windley (red.), *Physical Environments and Aging: Critical Contributions of M. Powell Lawton to Theory and Practice*, New York, Haworth Press.

- Cumming E., Henry W.E. (1961), *Growing Old: The Process of Disengagement*, New York, Basic Books.
- Dyczewski L. (2002), *Więź między pokoleniami w rodzinie*, Lublin, Towarzystwo Naukowe KUL.
- Frąckiewicz L. (1972), *Warunki i potrzeby mieszkaniowe ludzi starych w miastach województwa katowickiego*, Warszawa, Instytut Gospodarki Mieszkaniowej.
- Haase A., Steinführer A., Kabisch S., Gierczak D. (2007), *How inner-city housing and demographic change are intertwined in East-Central European cities. Comparative analyses in Polish and Czech cities for the transition period*, w: B. Komar, B. Kucharczyk-Brus (red.), *Housing and Environmental Conditions in Post-Communist Countries*, Gliwice, Wydawnictwo Politechniki Śląskiej.
- Hochschild A.R. (1978), *The Unexpected Community: The Portrait of an Old Age Subculture*, Berkeley, University of California Press.
- Howell S.C. (1983), *The meaning of place in old age*, w: G.D. Rowles, R.J. Ohta (red.), *Aging and Milieu: Environmental Perspectives on Growing Old*, New York, Academic Press.
- Hummon D.M. (1992), *Community attachment: local sentiment and sense of place*, w: I. Altman, S.M. Low (red.), *Place Attachment*, New York-London, Plenum Press.
- Kowaleski J.T. (2006), *Osoby starsze i sędziwe na obszarach wiejskich. Obraz demograficzny z przełomu stuleci oraz prognozy*, w: M. Halicka, J. Halicki (red.), *Zostawić ślad na ziemi. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Wojciechowi Pędichowi w 80 rocznicę urodzin i 55 rocznicę pracy naukowej*, Białystok, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Lawton M.P. (1982), *Competence, environmental press and the adaptation of older people*, w: M.P. Lawton, P.G. Windley, T.O. Byerts (red.), *Aging and the Environment: Theoretical Approaches*, New York, Springer Publishing Company.
- Lawton M.P., Nahemow L. (1973), *Ecology and the aging process*, w: C. Eisdorfer, M.P. Lawton (red.), *The Psychology of Adult Development and Aging*, Washington, DC, American Psychological Association.
- Meyer-Bohe W., Meyer-Bohe Th., Dettbarn-Reggentin J. (1998), *Budownictwo dla osób starszych i niepełnosprawnych* (przedmowa H. Skibniewska, wprowadzenie L. Schwartz, tłum. z niem. E. Piliszek), Warszawa, „Arkady”.
- Mossakowska M., Więcek A., Błędowski P. (red.) (2012), *Aspekty medyczne, psychologiczne, socjologiczne i ekonomiczne starzenia się ludzi w Polsce*, Poznań, Termedia Wydawnictwa Medyczne.
- Niezabitowski M. (2007), *Ludzie starsi w perspektywie socjologicznej. Problemy uczestnictwa społecznego*, Katowice, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.
- Niezabitowski M. (2011), *Relacje społeczne ludzi starszych w środowisku zamieszkania – aspekty teoretyczne i empiryczne*, w: Grotowska-Leder J. (red.), *Wybrane współczesne problemy społeczne i ich rozwiązywanie*, Acta Universitatis Lodziensis „Folia Sociologica”, nr 38.

- Niezabitowski M. (2012a), *Elderly people in residential environment*, w: A. Hoff, J. Perek-Białas (red.), *Developing the "Sociology of Ageing": To Tackle the Challenge of Ageing Societies in Central and Eastern Europe*, Kraków, Jagiellonian University Press.
- Niezabitowski M. (2012b), *Ograniczenia sprawności a środowisko życia codziennego. Studium wybranych problemów na przykładzie osób niepełnosprawnych i starszych z osiedla „Zandka” w Zabrze*, w: A. Kuzior, J. Rąb (red.), *Administracyjne i społeczne mechanizmy przeciwdziałania marginalizacji i wykluczeniu społecznemu osób niepełnosprawnych w perspektywie założeń koncepcji zrównoważonego rozwoju*, Gliwice, Wydawnictwo Politechniki Śląskiej.
- Ottosson J. (2007), *The Importance of Nature in Coping. Creating increased understanding of the importance of pure experiences of nature to human health (doctoral thesis)*, „Acta Universitatis Agriculturae Sueciae”, vol. 115.
- Parmelee P.A., Lawton M.P. (1990), *Design of special environments for the elderly*, w: J.E. Birren, K.W. Schaie (red.), *Handbook of the Psychology of Aging* (3<sup>rd</sup> ed.), New York, Academic Press.
- Piotrowski J. (1973), *Miejsce człowieka starego w rodzinie i społeczeństwie*, Warszawa, PWN.
- Relph E. (1976), *Place and Placelessness*, London, Pion.
- Rochberg-Halton E. (1984), *Object relations, role models and cultivation of the self*, „Environment and Behavior”, vol. 16.
- Rodin J., Langer E. (1980), *Aging labels: The decline of control and the fall of self-esteem*, „Journal of Social Issues”, vol. 36.
- Rowles G.D. (1983), *Geographical dimension of social support in rural Appalachia*, w: G.D. Rowles, R.J. Ohta (red.), *Aging and milieu: Environmental Perspectives on Growing Old*, New York, Academic Press.
- Rowles G.D. (1984), *Aging in rural environments*, w: I. Altman, M.P. Lawton, J.F. Wohlwill (red.), *Elderly People and the Environment*, New York, Plenum.
- Rubinstein R.L. (1987), *The significance of personal objects to older people*, „Journal of Aging Studies”, vol. 1.
- Rubinstein R.L. (1989), *The home environments of older people: a description of psychological processes linking person to place*, „Journal of Gerontology”, vol. 4.
- Rubinstein R.L., Parmelee P.A. (1992), *Attachment to place and the representation of the life course by the elderly*, w: I. Altman, S.M. Low (red.), *Place Attachment*, New York–London, Plenum Press.
- Scheidt R.J., Windley P.G. (2006), *Environmental gerontology: Progress in the post-Lawton era*, w: J.E. Birren, K.W. Schaie (red.), *Handbook of the Psychology of Aging* (6<sup>th</sup> ed.), San Diego, Elsevier.
- Steele F. (1981), *The Sense of Place*, Boston, CBI Publishing.
- Stokols D., Shumaker S.A. (1981), *The place of old age: the meaning of housing for old people*, w: J.S. Duncan (red.), *Housing and Identity*, London, Croom Helm.
- Synak B. (1999), *Ludzie starzy*, w: *Encyklopedia Socjologii*, t. 2, Komitet Socjologii PAN, Warszawa, Oficyna Naukowa.
- Synak B. (red.) (2003), *Polska starość*, Gdańsk, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.

- Szatur-Jaworska B., Błędowski P., Dziegielewska M. (2006), *Podstawy gerontologii społecznej*, Warszawa, ASPRA-JR.
- Szatur-Jaworska B. (2012), *Aktywne starzenie się i solidarność międzypokoleniowa w debacie międzynarodowej*, „Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje”, nr 17.
- Tornstam L. (2005), *Gerotranscendence: A developmental Theory of Positive Aging*, New York, Springer Publishing Company.
- Waligórska M., Burstman A., Kostrzewa Z., Rutkowska L. (2009), *Prognoza ludności na lata 2008–2035*, GUS, Departament Badań Demograficznych, Warszawa [pdf], [http://www.stat.gov.pl/gus/5840\\_5744\\_PKL\\_HTML.htm](http://www.stat.gov.pl/gus/5840_5744_PKL_HTML.htm) [dostęp: 06.10.2013].
- Zaniewska H. (2001), *Mieszkania starszych ludzi w Polsce. Sytuacja i perspektywy zmian*, Warszawa, Instytut Gospodarki Mieszkaniowej.
- Zych A.A. (1999), *Człowiek wobec starości. Szkice z gerontologii społecznej*, Katowice, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.
- Żołądowski C. (2012), *Starzenie się ludności – Polska na tle Unii Europejskiej*, „Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje”, nr 17.

### Summary

The aim of this article is to show the different ways in which elderly people are bound to their habitat. The author sheds light both on theoretical and empirical aspects of this issue. The concepts which explain psychological mechanisms that bind elderly people to their residential environment have been presented in the theoretical part of the article. These concepts include the sense of place, the place attachment and the place dependence, which are the most important.

To illustrate the mechanisms of the seniors' attachment to their habitat in the empirical part of the text, the author presents the results of four research projects (including nationwide project PolSenior). In the presentation of the empirical material that has been collected, the author focuses on the qualitative analysis of the in-depth interviews which show the attitudes of senior residents of chosen settlements in Upper Silesia towards their residential environment.

According to the research presented in the article, despite some inconveniences senior respondents tend to stay where they live. They feel attached to the place, they feel secure there or they are too old to adapt to new surroundings. In light of the research conducted, there is a need for organizational and urban-architectural solutions that provide care within the habitat that is recognizable and acceptable by seniors.

**Key words:** elderly people, environmental gerontology, sense of place, place attachment, place dependence